

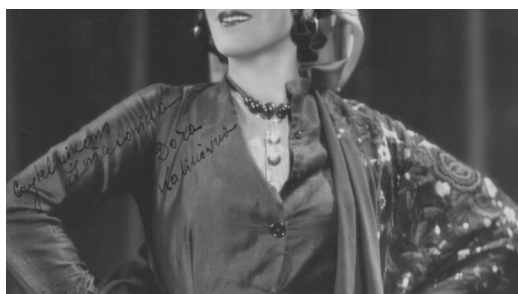
Dora Kalinówna – królowa szmoncesu

„Zostało po niej zaledwie kilka recenzji, krótki biogram w Wikipedii, sceniczne zdjęcia i dwa przedwojenne filmy, w których zagrała zabawne epizody. To bardzo mało jak na wybitną przedwojenną pieśniarkę i jedyną kobietę, która w Polsce wykonywała szmoncesy...”. Zapraszamy do lektury kolejnego felietonu z cyklu *ONE*, przybliżającego sylwetki zasłużonych dla polskiej kultury żydowskich kobiet.

Anna Mieszkowska w swoich książkach o przedwojennym polskim kabarecie często przywołuje jej postać. Cytuje **Tamarę Karren**: *Dora była jedyną w swoim rodzaju wykonawczynią tych dowcipnych tekstów. Bo mistrzami szmoncesu byli oczywiście **Krukowski, Lawiński, Tom**. Z kobiet tylko Dora mogła sobie pozwolić na taki repertuar. Była bezkonkurencyjna. Drugiej takiej nie było ani przed wojną, ani po wojnie.*

Naprawdę nazywała się **Dora Klingbeil**. Urodziła się 15 stycznia 1900 roku. Pochodziła z rodziny łódzkich Żydów; była córką **Hermana Klingbeila** i **Marii Haltrecht**, ale występowała pod scenicznym pseudonimem jako Dora Kalinówna. Debiutowała w kwietniu 1927 roku podczas gościnnego przedstawienia kabaretu „Qui Pro Quo” w Białymstoku.

Dora Kalinówna (NAC)





Dora była podobno odkryciem aktorskim słynnego konferansjera **Fryderyka Járosy'ego** (1889–1960) opisywanego jako „szlifierz kabaretowych diamentów”. Był aktorem, reżyserem, autorem oraz wykonawcą skeczy, monologów, a nawet piosenek. Do Polski trafił jako aktor rosyjskiego teatryku emigrantów „**Niebieski Ptak**” w 1924 roku. Powodem jego decyzji o pozostaniu w Polsce był podobno romans z **Hanką Ordonówną**, ale bez względu na to dlaczego ostatecznie zamieszkał nad Wisłą, zrewolucjonizował w efekcie polski kabaret. **Tadeusz Boy-Żeleński** pisał: *Járosy, jak Járosy – bez konkurencji. Gra na publiczności, jak na skrzypcach.*

W ciągu następnych 15 lat, do wybuchu II wojny światowej, Járosy współpracował ze wszystkimi teatrami rewiowymi w Warszawie, występował też gościnnie w innych miastach. **Marian Hemar** wspominał: *Járosy wniósł na deski teatryku warszawskiego powiew europejskiej cywilizacji, dobrego smaku i dowcipu. Zawsze elegancki, bardzo hojny, wręcz rozrzutny, wielkopański. Był legendą znaną w całej Polsce. Był mentorem, odkrywcą i mistrzem dla takich gwiazd okresu międzywojennego jak: **Hanka Ordonówna, Zula Pogorzelska, Stefcia Górską, Lena Żelichowska, Zofia Terné, Adolf Dymśa, Lopek Krukowski**. Sam wspominał: *Wyciągnąłem Dymśę z cyrku Mroczkowskich, Mirę Zimińską z jakiegoś „Stańczyka”, ze szkoły tańca Wysockiej – Stefcię Górską, a z tenora operowego Krukowskiego zrobiłem żydowskiego piosenkarza. Ale też przyznawał: *Nigdy nikogo nie stworzyłem, po prostu obdzierałem ich ze sztucznych dodatków i zostawała goła osobowość.***

Wspominana już wcześniej Anna Mieszkowska pisała o jego korzeniach. Ojciec konferansjera był pochodzenia węgiersko-chorwackiego. Matka **Bertha Elizabeth Kauffman** była wiedenką, prawdopodobnie pochodziła z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Járosy wspominał tylko raz o pochodzeniu matki, w wywiadzie udzielonym w 1947 roku w Tel Awiwie.

Tygodnik Ilustrowany Kino nr 32 (1935) z dn.
10.VIII.1935



Dora Kalinówna pod opieką mistrza Járosy'ego stała się szybko czołową aktorką kabaretów wybitnych polskich kabaretów „**Qui Pro Quo**” i „**Cyrulika Warszawskiego**”. Pisano o niej: „Kapitalnie odtworzyła postać jednej z nauczycielek tańca w egipskim numerze Cezar i Kleopatra. Numer ten wypadł «piramidalnie»”; „Kalinówna doprowadziła do huraganów śmiechu”; „W monologu *Wychowanie* p. Kalinówna okazała się humorystą pierwszej wody”; „Grała skecz z werwą”. Ciekawe, że też pojawia się określenie: „Dora femme fatale Kalinówna”. Mariusz Urbanek cytuje recenzje: „W 1932 w «Morskim Oku» piękna Dora Kalinówna w uniformie Przysposobienia Wojskowego Kobiet recytowała wiersz Brzechwy *Pewukaczka*”.

Aktorka oprócz podziwianego talentu komediowego miała również talent dramatyczny. W listopadzie 1932 w kabarecie „Morskie Oko” zaśpiewała dwie bardzo różne piosenki. **Ryszard Wolański** pisał: *Była równie przekonująca jako wamp w piosence „Nasza miłość”, jak i nieszczęśliwie zakochana, wzbudzająca współczucie i smutek Rebeka wyśpiewująca rzewnie: „O mój wymarzony, o mój wytęskniony”*. Dora była pierwszą wykonawczynią tego słynnego tanga, skomponowanego przez **Zygmunta Białostockiego** – *Rebeka* – które później śpiewały: Ewa Demarczyk, Sława Przybylska i Kayah.

Kalinówna występowała zarówno w kabarecie „Morskie oko” jak i w „Qui Pro Quo”. **Jerzy Jurandot** pisał o różnicy między nimi: *Konkurencją dla „Morskiego Oka” było tylko „Qui Pro Quo”. Jeżeli „Qui” było kabaretem literackim i satyrycznym i o jego atrakcyjności w ogromnym stopniu decydowały znakomite teksty, to „Morskie Oko” bazowało na wizualnej stronie widowiska, na bogatej i efektownej wystawie.*

Dora Kalinówna w roli krawca na scenie Cyrulika Warszawskiego (1935)



Dora była wybitną i chyba jedyną kobietą polską wykonawczynią **szmoncesów**. Pochodząca z języka jidysz nazwa „szmonce” oznacza „bzdury, androny, głupstwa, błahostki”. Była to forma kabaretowa w postaci monologu, dialogu lub scenki albo piosenki, zawsze oparta na humorze żydowskim. Główny tematem szmoncesów były sprawy biznesowe. Jako gatunek kabaretowy był budowany przez mistrzów słowa takich jak **Tuwim**, **Hemar** czy **Słonimski**, bardzo często na bazie autentycznych anegdot z żydowskich ulic przedwojennej Polski. Ich autorzy wyśmiewali żydowskie praktyczne podejście do życia. **Antoni Słonimski** przypominał: *Dowcip żydowski jest dowcipem intelektualnym*. **A. Korcelli** opisywał ten fenomen w następujący sposób: *Wymarli*

ludzie znający ten język, rozumiejący ten rodzaj dowcipu związany z żonglowaniem na granicy polszczyzny, żargonu żydowskiego i rozmaitych słownych, a także myślowych zabawach, które z niego wynikają. Z chwilą, kiedy nie ma środowiska, które jest w stanie to odebrać jako sprawę z życia, sprawę przejętą z ulicy, z normalnych kontaktów, z tą chwilą taki dowcip umiera.

Szmoncesy były silną stroną kabaretu „Qui pro Quo”, szmonces doprowadzili do wyżyn sztuki.

Kazimierz Rudzki potwierdzał: *Parodiować można coś, co się zna w oryginale.* Stąd też brak tego gatunku po II wojnie światowej. Antoni Słonimski tłumaczył: *Nie zgodziłem się na wznowienie tych moich monologów, które po II wojnie światowej nabrały dramatycznego tła.*

Fenomen Dory Kalinówny opisywała **Tamara Karren**: *Dora była muzą Tuwima. Bardzo utalentowaną recytatorką, dla której Tuwim pisał niesamowicie śmieszne teksty, tworzył dziesiątki komicznych postaci, opartych głównie na satyrze kobiet ze sfer żydowskiej burżuazji. Jako bibliotekarka albo żona bogatego przemysłowca siedziała w pierwszym rzędzie na koncercie symfonicznym i w rytmie rapsodii „Lisza” obliczała koszty sukien swoich sąsiadek i krytykowała fałszywe klejnoty przyjaciółek.* Potwierdzał jej talent **Józef Wittlin**: *Kalinówna daje koncert gry aktorskiej. Repertuar ma bogaty i rozległy, od tragicznego wiersza Tuwima „Zośka wariatka” aż po absurdalny monolog, opowieść manikiurzystki żalącej się, że jej szefowa ma tak zły charakter, że tonącemu szklanki wody nie poda. Ze śmiechu już nie tylko ryczymy, lecz nawet przytupujemy.*

Z nieznanych względów przedwojenny film polski nie wykorzystał jej talentu. Zagrała tylko dwie role epizodyczne: w 1932 roku był to występ w filmie „**100 metrów miłości**”, a cztery lata później zagrała Mary Kurek, detektywa w spódnicy w obrazie „**Tajemnica panny Brix**”. W 1928 wyszła za mąż za projektanta **Józefa Ratnera**. Małżeństwo jednak zakończyło się rozwodem.

Ulotka o Dorze Kalinównie



Karierę aktorki przerwała oczywiście II wojna światowa. Jeszcze w pierwszej połowie 1939 roku **Adolf Dymśa** planował stworzenie własnego kabaretu artystycznego z jej udziałem. Po wybuchu wojny krótko przebywała w Londynie, potem wyjechała do swojej siostry do Brazylii. Tam już mieszkała do końca swojego życia.

Po 1945 roku występowała w Londynie, Francji, we Włoszech, Nowym Jorku i Izraelu. W 1948 roku odwiedziła rodzinną Łódź. **Jan Lechoń** zapisał w swoim dzienniku 27 czerwca 1955 roku: *Kalinówna recytowała różne swoje dawne, przeważnie Tuwimowskie monologi. I wtedy dawno, i dziś śmieszę mnie one bez końca i mógłbym ich bez końca słuchać i wyć ze śmiechu słuchając:* „Napisałam mu odkrytkę. Byłeś w moich snach królewiczem. A wiesz kto ty jesteś? Parszywiec. Z uszanowaniem E. Altenberżanka. Albo sławny pisarz Tołstojewski powiedział: Mając szczęście – jest nam dobrze”. W 1965 roku występowała w Londynie. Mówiła wiersze, swoje monologi, śpiewała piosenki. Marian Hemar twierdził, że była lepszą aktorką niż przed wojną. Wtórował mu **S. Baliński**: *Kalinówna była przed wojną doskonałą diseuse oraz recytatorką, humorystką. Miała jednak lekką skłonność do afektacji, maniery. Tej afektacji pozbyła się teraz zupełnie.*

Podczas pierwszego tournée po Izraelu nauczyła się kilku słów po hebrajsku. Pewnego dnia

weszła do sklepu, aby kupić jakiś drobiazg. Zaczęła dukać wyuczone zwroty. Starsza sprzedawczyni spojrzała na nią i powiedziała: „Co się pani tak jęka. Mów pani po polsku”.

Dora Kalinówna zmarła w Rio de Janeiro 24 kwietnia 1985 roku.

Agata Olenderek

SŁOWO ŻYDOWSKIE



Artykuł ukazał się po raz pierwszy w „Słowie Żydowskim”, miesięczniku wydawanym przez TSKŻ Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce.

Polskie Żydówki przez wieki żyły na pograniczu dwóch światów, w żadnym jednak nie będąc pełnoprawnymi obywatelkami. Na gruncie tradycji żydowskiej obowiązywał je szereg nieraz rygorystycznych nakazów regulujących wszystkie, również te najbardziej intymne sfery życia, przy jednoczesnym ograniczeniu dostępu do edukacji. Polskie środowisko postrzegało je ambiwalentnie, czego dowód stanowią może opowieści o królu Kazimierzu i Esterce – nierzadko były one orientalizowane i seksualizowane przez pryzmat swojej odrębności kulturowej. A jednak pełniły rolę łączniczek między światem polskim i żydowskim. Częściej niż mężczyźni nawiązywały kontakty z polskimi sąsiadami – głównie na

drodze handlu lub innych aktywności związanych z życiem gospodarczym – i wykazywały się lepszą znajomością języka polskiego, również w czasach Zagłady. Partycypowały w rozmaitych obszarach życia społecznego – szkolnictwie, nauce czy sztuce, wnosząc istotny komponent do polskiego dziedzictwa kulturowego.

Dwukrotnie zapomniane i ocenzurowane – jako kobiety i Żydówki, jako element podwójnie obcy, jako ostateczny Inny w imaginarium zdominowanej przez mężczyzn polskiej kultury.

Muzeum Getta Warszawskiego pragnie pomóc je przypomnieć – wydobyć z zapomnienia sylwetki znaczących dla kultury polskich Żydówek oraz ich historie. Prezentujemy nowy cykl felietonów poświęcony polskim Żydówkom – kobietom sztuki, kina i literatury; pisarkom, tłumaczkom, aktorkom i wszystkim tym, które współtworzyły polską kulturę.

Autor: Agata Olenderek

Data publikacji: 2023-05-22

Data wydruku: 2023-06-08 14:40

Źródło: <https://1943.pl/arttykul/dora-kalinowna-krolowa-szmoncesu/>